IEŚ komentarze 1735 (240/2026) 03.11.2026

ISSN 2657-6996

Szczepan Czarnecki

Republika Czeska: spór o finansowanie mediów publicznych i fala protestów społecznych

słowa kluczowe: Czechy, media publiczne, protesty

W nocy z 23 na 24 października 2026 r. Izba Poselska Parlamentu Republiki Czeskiej skierowała do drugiego czytania rządowy projekt ustawy zakładający zmianę modelu finansowania mediów publicznych. Przeprowadzone głosowanie spotkało się ze zdecydowaną krytyką opozycji parlamentarnej, przedstawicieli Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego. W kolejnych dniach w wielu czeskich miastach odbyły się demonstracje w obronie niezależności mediów publicznych, a środowiska studenckie i pracownicy obu nadawców zapowiedzieli kolejne akcje strajkowe. Spór dotyczący finansowania mediów publicznych stał się tym samym jednym z głównych punktów konfliktu między koalicyjnym rządem Andreja Babiša a opozycją, dodatkowo pogłębiając napięcia polityczne po październikowych wyborach samorządowych i senackich, w których ugrupowania koalicji rządowej odnotowały niekorzystne wyniki.

Kontrowersyjna ustawa i przebieg głosowania. 24 października 2026 r., po wielogodzinnym, posiedzeniu, Izba Poselska Republiki Czeskiej skierowała do drugiego czytania projekt ustawy zmieniającej sposób finansowania mediów publicznych. Propozycja, przyjęta przez koalicyjny rząd premiera Andreja Babiša (ANO, SPD, Zmotoryzowani) 15 czerwca 2026 r., zakłada likwidację abonamentu radiowo-telewizyjnego oraz zastąpienie go finansowaniem bezpośrednio z budżetu państwa. Zgodnie z pierwotnymi założeniami projektu już w 2027 r. Czeska Telewizja miałaby otrzymać 5,74 mld CZK, natomiast Czeskie Radio otrzymałoby 2,065 mld CZK. W obu przypadkach oznaczałoby to istotne ograniczenie środków finansowych w porównaniu z obecnym systemem abonamentowym („Komentarze IEŚ", nr 1648). Rząd przedstawia planowane zmiany jako realizację zobowiązań wyborczych ugrupowań koalicyjnych oraz element racjonalizacji wydatków publicznych. Premier Andrej Babiš (ANO) podkreślił, że zniesienie abonamentu było jedną z przedwyborczych obietnic jego ugrupowania. Jednocześnie odparł zarzuty opozycji dotyczące zagrożenia niezależności mediów publicznych.

Nie tylko sama ustawa jest negatywnie oceniana przez opozycję parlamentarną, ale także sposób procedowania wywołał kontrowersje. 23 października rządowa większość nieoczekiwanie wprowadziła ustawę do porządku obrad, a następnie ustaliła termin głosowania na godzinę 4.36 następnego dnia. Przewodniczący Izby do 10 minut ograniczył również czas wystąpień posłów w debacie parlamentarnej. Działania te spotkały się ze sprzeciwem opozycji, która oskarżyła koalicję o ograniczanie debaty nad ustawą mającą zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania mediów publicznych. Ostatecznie za odrzuceniem projektu w pierwszym czytaniu głosowało 81 posłów opozycji spośród 177 obecnych parlamentarzystów, a projekt został skierowany do parlamentarnej komisji do spraw mediów i kultury, która przygotuje go do dalszego procedowania.

Krytyka opozycji parlamentarnej. Proponowana zmiana sposobu finansowania mediów publicznych oraz tryb procedowania projektu ustawy spotkały się ze zdecydowaną krytyką wszystkich ugrupowań opozycyjnych: ODS, STAN, KDU-ČSL, TOP 09 oraz Czeskiej Partii Piratów. Przedstawiciele tych ugrupowań zarzucili rządowi próbę podporządkowania mediów bieżącym decyzjom politycznym, określając proponowane rozwiązanie jako upaństwowienie mediów publicznych. Ich zdaniem, odejście od modelu abonamentowego na rzecz finansowania budżetowego doprowadzi do zwiększenia zależności obu nadawców od rządu i większości parlamentarnej, stwarzając możliwość wywierania presji na ich działalność. Krytyka opozycji dotyczy również ograniczenia debaty parlamentarnej i nadzwyczajnego trybu procedowania ustawy. Przewodniczący ODS Martin Kupka oraz lider STAN Vít Rakušan ocenili działania koalicji jako naruszenie standardów parlamentarnych. Szczególne zastrzeżenia wzbudziło przeprowadzenie głosowania we wczesnych godzinach rannych oraz ograniczenie możliwości zabierania głosu przez parlamentarzystów.

Krytyka przedstawicieli mediów publicznych. Sprzeciw wobec proponowanej reformy wyrazili również przedstawiciele Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia. Kierownictwo obu instytucji wskazało przede wszystkim na problemy wynikające z ograniczenia poziomu finansowania oraz uzależnienia działalności nadawców od środków przyznawanych przez państwo. W oficjalnym stanowisku z 24 października przedstawiciele Czeskiego Radia ocenili skierowanie projektu do drugiego czytania jako działanie stwarzające zagrożenie dla niezależności, stabilności finansowej oraz zdolności do realizacji ustawowych zadań mediów publicznych. Jeszcze ostrzejsze stanowisko przedstawiło kierownictwo Czeskiej Telewizji, wskazując, że projekt może poważnie utrudnić dalsze funkcjonowanie instytucji w obecnym kształcie, i podkreślając, że obowiązujący system abonamentowy pozostaje najbardziej odpowiednią formą finansowania telewizji publicznej, ponieważ zapewnia jej względną niezależność od bieżących decyzji politycznych. Kierownictwo obu instytucji skrytykowało także tempo procedowania ustawy oraz brak odpowiednich konsultacji dotyczących jej możliwych konsekwencji. Zastrzeżenia do ustawy przedstawiły również organizacje dziennikarzy, wskazujące na potrzebę zagwarantowania stabilnego i przewidywalnego finansowania mediów publicznych.

Protesty społeczne. Sposób procedowania ustawy oraz jej potencjalne konsekwencje wywołały falę protestów społecznych w wielu czeskich miastach. Pierwsze demonstracje odbyły się 23 października, jeszcze przed głosowaniem w niższej izbie parlamentu. Przeciwnicy reformy zgromadzili się przed siedzibą Izby Poselskiej oraz na Placu Małostrańskim w Pradze, gdzie protesty trwały również w nocy z 23 na 24 października. W kolejnych dniach demonstracje zorganizowano ponadto w Brnie, Libercu, Czeskich Budziejowicach, Ołomuńcu, Ostrawie, Hradcu Králové, Pilźnie i Zlinie.

Największa demonstracja w obronie mediów publicznych odbyła się 25 października na Rynku Staromiejskim w Pradze i zgromadziła tysiące uczestników. Uczestnicy zgromadzenia domagali się wycofania rządowego projektu oraz zaprzestania działań mogących prowadzić do zwiększenia wpływu polityków na funkcjonowanie mediów publicznych. Szczególnym symbolem protestów stała się godzina 4.36, nawiązująca do momentu głosowania. Ponadto podczas innego protestu, w Brnie, organizacja Komitet Solidarności Studentów ogłosiła strajk zaplanowany na 3 listopada, do którego mają przyłączyć się studenci i przedstawiciele środowisk akademickich z całego państwa. Na ten sam dzień kolejną akcję strajkową zapowiedzieli pracownicy Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia, zrzeszeni m.in. w inicjatywie Veřejnoprávně. Dalsze demonstracje zapowiedziało również stowarzyszenie Milion Chwil dla Demokracji, które zwołało kolejną dużą demonstrację na 15 listopada w Pradze.

Komentarz. Spór dotyczący finansowania mediów publicznych wskazuje na pogłębiające się napięcia między rządem Andreja Babiša a opozycją. Chociaż zmiana modelu finansowania tych mediów Republice Czeskiej była jednym z zapowiadanych priorytetów rządu, sposób procedowania ustawy przyczynił się do zaostrzenia

konfliktu politycznego i zwiększenia społecznego zainteresowania planowaną reformą. Kontrowersje dotyczące nocnego głosowania i ograniczenia debaty parlamentarnej wykraczają poza kwestię finansowania mediów, stając się także elementem szerszego sporu o jakość funkcjonowania instytucji demokratycznych. Ma to szczególne znaczenie w kontekście przeprowadzonych w październiku wyborów samorządowych i senackich, które ujawniły osłabienie pozycji ugrupowań rządowych oraz zwiększyły aktywność polityczną opozycji („Komentarze IEŚ", nr 1724).

Protesty przeciwko zmianie finansowania mediów publicznych świadczą o rosnącej zdolności mobilizacyjnej czeskiego społeczeństwa. Aktywność organizacji Milion Chwil dla Demokracji wskazuje na ponowny wzrost znaczenia protestów społecznych jako instrumentu wywierania presji na rząd. Jednocześnie mobilizacja ta nie powinna być utożsamiana wyłącznie z działalnością opozycji parlamentarnej, ponieważ obejmuje także środowiska zawodowe i instytucje społeczne, których sprzeciw wynika z bezpośrednich obaw dotyczących konsekwencji kadrowych reformy.

Zasadniczym problemem proponowanej reformy pozostaje kwestia długoterminowej stabilności finansowania oraz niezależności instytucjonalnej mediów publicznych. Samo zastąpienie abonamentu finansowaniem publicznym nie musi prowadzić do podporządkowania nadawców władzy wykonawczej, czego dowodzą różne modele funkcjonujące w innych państwach europejskich. Kluczowe znaczenie mają jednak mechanizmy zabezpieczające przed zmianami wysokości przyznawanych środków oraz ograniczające możliwość wywierania presji politycznej. Brak odpowiednich gwarancji ustawowych, w połączeniu z planowanym ograniczeniem budżetów obu nadawców, może zwiększyć ich podatność na decyzje większości parlamentarnej.

Dalszy przebieg procesu legislacyjnego pozostaje niepewny, pomimo przewagi liczebnej ugrupowań rządowych w Izbie Poselskiej. Skierowanie projektu do drugiego czytania nie oznacza ostatecznego zniesienia abonamentu. Projekt musi przejść jeszcze dwa czytania w Izbie Poselskiej, a następnie zostać rozpatrzony przez Senat i prezydenta. W przypadku odrzucenia ustawy przez izbę wyższą parlamentu lub zawetowania jej przez prezydenta Izba Poselska może ponownie przyjąć ustawę bezwzględną większością głosów wszystkich posłów, tj. co najmniej 101 głosami. Dysponująca 108 mandatami koalicja rządowa posiada zatem wystarczającą większość do wprowadzenia zmian pod warunkiem zachowania wewnętrznej jedności. Ze względu na wymagane terminy dalszego procedowania wejście ustawy w życie z początkiem 2027 r. nie jest już realne, zwłaszcza że opozycja zapowiedziała kontynuowanie działań mających na celu blokowanie projektu w kolejnych etapach postępowania legislacyjnego.